

WSPÓŁPRACA ROZWOJOWA W DEBACIE PARLAMENTARNEJ SIÓDMEJ KADENCJI SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (2011–2015)

Magdalena Wnuk, Paulina Kawecka



Niniejsza publikacja jest próbą podsumowania debaty parlamentarnej na temat współpracy rozwojowej. Przedmiotem analizy są wypowiedzi posłów na posiedzeniach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji i na obradach wybranych komisji sejmowych¹. Głównym narzędziem badawczym było wyszukiwanie słów kluczowych i posiedzeń istotnych dla problematyki współpracy rozwojowej. Za cel analizy postawiono wyróżnienie okoliczności, w których się pojawiają i są dyskutowane kwestie związane z polską pomocą rozwojową i humanitarną. Analiza pozwoliła wyłonić posłów najbardziej zainteresowanych tą problematyką, a także wskazać najczęściej poruszane przez nich zagadnienia.

Polityka współpracy rozwojowej w debacie sejmowej – analiza ilościowa i słowa kluczowe

Między listopadem 2011 a sierpniem 2015 roku określenie „współpraca rozwojowa” pojawiło się na mównicy sejmowej w trzydziestu dwóch wypowiedziach. Z kolei przywoływanego zastępczo pojęcia „pomoc rozwojowa” użyto podczas debat czterdzieści sześć razy. W większości wypowiedzi oba wyrażenia występowały w wymiarze polskiej polityki zagranicznej oraz relacji z Unią Europejską i dotyczyły współpracy rozwojowej z krajami rozwijającymi się. Sformułowanie „pomoc humanitarna” pojawiło się w dwudziestu wypowiedziach.

Określenie „współpraca rozwojowa” najczęściej padało podczas posiedzeń komisji spraw zagranicznych (na dwudziestu pięciu posiedzeniach) i komisji do spraw Unii Europejskiej (na jedenastu posiedzeniach). Przeważnie nie było używane przez posłów, ale przez kandydatów na ambasadorów i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Częściej stosowano – podobnie jak w debatach sejmowych – wyrażenie „pomoc rozwojowa”, które pojawiło się na czterdziestu dziewięciu posiedzeniach komisji spraw zagranicznych, na dwudziestu dwóch posiedzeniach komisji do spraw Unii Europejskiej i na sześciu posiedzeniach komisji obrony narodowej.

Temat współpracy rozwojowej jako odrębne zagadnienie podjęto w sejmie w zasadzie tylko raz – podczas dyskusji nad nowelizacją Ustawy o współpracy rozwojowej w czerwcu i lipcu 2013 roku. Problematyka współpracy rozwojowej była przywoływana jeszcze przy innych okazjach podczas dwudziestu dwóch posiedzeń plenarnych związanych z polityką zagraniczną, relacjami Polski z Unią Europejską i budżetem. Pretekstem do odwoływania się w wypowiedziach do współpracy rozwojowej były także ratyfikacje konwencji dotyczącej min przeciwpiechotnych i konwencji o prawach dziecka oraz uchwały podejmowane przy okazji kryzysów międzynarodowych, jak konflikty w krajach północnej Afryki.

Deбата związana z pomocą rozwojową była również prowadzona na dwóch posiedzeniach

parlamentu, na których omawiano Partnerstwo Wschodnie (12 grudnia 2013 roku przy okazji informacji ministra spraw zagranicznych na temat szczytu w Wilnie) i konflikt na Ukrainie (19 lutego 2014 roku przy okazji informacji premiera na temat sytuacji na Ukrainie). W trakcie tych debat żaden poseł nie użył jednak pojęcia „współpraca rozwojowa” czy „pomoc rozwojowa”. Parlamentarzyści mówili za to dużo o niesieniu pomocy finansowej i gospodarczej dla Ukrainy.

W siódmej kadencji sejmu parlamentarzyści złożyli trzydzieści dwie interpelacje i zapytania związane z tematyką współpracy rozwojowej. Pytania dotyczyły działalności Polski w krajach rozwijających się, między innymi w Syrii, Tybecie, Palestynie, na Białorusi i Ukrainie, a także polityki migracyjnej, w tym polskich programów stypendialnych dla cudzoziemców.

Najwięcej uwagi w debacie sejmowej poświęcono tematowi Partnerstwa Wschodniego i procesom demokratyzacji na Białorusi i Ukrainie. Fraza „Partnerstwo Wschodnie” padła na posiedzeniach sejmu dwieście dwadzieścia cztery razy, słowa „Ukraina” użyto ponad pięćset razy, słowa „Białoruś” – trzysta osiemdziesiąt osiem razy. Rządziej zajmowano się pozostałymi krajami Partnerstwa Wschodniego – Mołdawią (sto dwadzieścia trzy przywołania), Gruzją (sto szesnaście przywołań), Armenią (czterdzieści cztery przywołania) i Azerbejdżanem (trzydzieści sześć przywołań).

Przyczyną debatowania o tych krajach nie zawsze była współpraca rozwojowa. W większości wypadków jednak dyskutowano na temat wzajemnych relacji, w których ważne miejsce zajmuje polityka demokratyzacji i wsparcie tych państw przez Unię Europejską.

Oprócz krajów Partnerstwa Wschodniego stosunkowo często pojawiały się w debacie Afganistan (sto czterdzieści osiem razy), Syria (dziewięćdziesiąt trzy razy) i Palestyna (dwadzieścia dziewięć razy). Afganistan przywoływano przede wszystkim w związku z obecnością w tym kraju polskiego kontyngentu wojskowego².

Poruszanie w wypowiedziach posłów kwestii Syrii jest wynikiem trwającej tam od 2011 roku wojny domowej, która – ze względu na niewielką odległość tego kraju od Unii Europejskiej – ma wpływ na państwa członkowskie i unijną politykę na rzecz rozwoju.

Dzięki wyszukiwaniu słów kluczowych, jak „Ukraina”, „Gruzja” czy „Afganistan”, można dostrzec, że kraje te były przywoływane w debatach sejmowych. Nie można tego jednak powiedzieć o innych państwach priorytetowych dla polskiej pomocy rozwojowej. Posłowie szczególnie rzadko mówili o krajach Afryki Subsaharyjskiej – pojawiały się one przeważnie w kilku wypowiedziach, ale ich tematyka nie dotyczyła bezpośrednio pomocy rozwojowej.

Równie rzadko można było usłyszeć z mównicy sejmowej o krajach Azji Centralnej, jak Kirgistan lub Tadżykistan – obu znajdujących się na liście

¹ Od pierwszego do dziewięćdziesiątego ósmego posiedzenia włącznie, w wypadku komisji – od pierwszego posiedzenia do dnia 5 sierpnia 2015 roku.

² Do końca 2014 roku jako część Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa.

priorytetów geograficznych obecnego Wieloletniego Programu Współpracy Rozwojowej³.

Debata na temat nowelizacji Ustawy o współpracy rozwojowej

W sejmie siódmej kadencji Ustawa o współpracy rozwojowej z 2011 roku doczekała się nowelizacji. Zmiany w tym akcie prawnym zaproponowali w maju 2013 roku posłowie Platformy Obywatelskiej. Projekt – prowadzony przez posła Roberta Tyszkiewicza z Platformy Obywatelskiej – skierowano do prac w komisji spraw zagranicznych. Posłowie dyskutowali nad nim podczas posiedzenia komisji 10 lipca 2013 roku.

Przyczyną wniesienia projektu była zmiana nazwy organizacji wykonującej zadania Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie współpracy rozwojowej z Fundacji „Wiedzieć Jak” na Fundację Solidarności Międzynarodowej. Przy okazji posłowie zaproponowali inne zmiany, między innymi poszerzenie definicji współpracy rozwojowej, aby pomoc uwzględniała nie tylko kraje rozwijające się, ale także społeczeństwa tych państw.

Debata skupiała się na projektowanych zmianach i jej uczestnicy nie komentowali szerzej polskiej polityki współpracy rozwojowej. Wyjątkiem były wypowiedzi posła Tadeusza Iwińskiego (Sojusz Lewicy Demokratycznej), który już na wstępie stwierdził, że „błędem podejścia polskiego rządu do pomocy rozwojowej jest brak koncentracji na osiągnięciu ośmiu celów milenijnych, które zostały uznane przez Organizację Narodów Zjednoczonych i miały być urzeczywistnione do 2015 roku”. Podobnych opinii dotyczących globalnych celów rozwojowych trudno szukać w stenogramach debat w sejmie siódmej kadencji.

Kontrowersje wśród posłów wzbudził zapis w ustawie mówiący o skierowaniu pomocy rozwojowej do państw rozwijających się. Zdaniem Tadeusza Iwińskiego, dodanie do definicji sformułowania „społeczeństwa krajów przyjmujących” grozi tym, że środki rozwojowe zamiast do krajów potrzebujących trafią do uchodźców lub stypendystów w Polsce. Na takie niebezpieczeństwo wskazali także posłowie Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Szczerski (obecnie w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej) i Zbigniew Girzyński. Witold Waszczykowski (Prawo i Sprawiedliwość, obecnie minister spraw zagranicznych) zwrócił uwagę, że środki na pomoc dla uchodźców i na stypendia dla cudzoziemców są finansowane z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dopytywał więc, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje dodatkowy – odrębny od istniejącego – program stypendialny i program wsparcia dla uchodźców.

W podobnym tonie przebiegała także dyskusja nad ustawą podczas obrad plenarnych sejmu 27 sierpnia 2013 roku, stając się okazją do wypowiedzi kilku posłów na temat polskiej pomocy rozwojowej.

Piotr Pyzik (Prawo i Sprawiedliwość) powtórzył zarzuty posłów swojego klubu parlamentarnego

dotyczące zmiany w definicji pomocy rozwojowej. Na brak ścisłego określenia, czym jest pomoc rozwojowa w ogóle i jak powinna być realizowana, zwracał uwagę Robert Biedroń (Ruch Palikota, obecnie prezydent Słupska), podkreślając: „Przede wszystkim ma służyć sztuczному pompowaniu wkładu Polski w pomoc rozwojową. Wliczanie kosztów finansowania edukacji w Polsce studentów z krajów rozwijających się albo kosztów pobytu uchodźców do oficjalnej pomocy rozwojowej to nie jest wkład Polski w pomoc rozwojową”.

Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) podniósł na sali sejmowej problem niewypełnienia przez Polskę zobowiązań, zgodnie z którymi rząd powinien przeznaczać na ten cel 0,33% dochodu narodowego brutto, nie zaś zaledwie 0,08%. Podobny zarzut Tadeusz Iwiński zgłosił przy okazji debaty o polityce zagranicznej w marcu 2013 roku: „Polska przekazuje na ten cel za mało środków i sam sposób jej pojmowania przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych trzeba uznać za kuriozalny, biorąc pod uwagę kryteria Organizacji Narodów Zjednoczonych i podejście, słuszne podejście, takich organizacji pozarządowych, jak [...] Polska Akcja Humanitarna. W zasadniczym stopniu chodzić bowiem powinno o osiągnięcie ośmiu tak zwanych Milenijnych Celów Rozwoju dotyczących podstawowych kwestii, takich jak likwidacja głodu, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, zmniejszanie śmiertelności wśród niemowląt [...]. Wygląda na to, że te cele milenijne nie zostaną osiągnięte, jak wcześniej planowano, w roku 2015”.

Projekt nowelizacji poparli posłowie klubów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, których podczas debaty reprezentowali Michał Szczerba i Jarosław Górczyński. Mimo głosów krytyki zapis dotyczący społeczności krajów rozwijających się pozostał w projekcie. Trzydziestego sierpnia 2013 roku nowelizacja ustawy przeszła głosami klubów koalicji rządowej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przeciwno zagłosowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Ruchu Palikota.

Milenijne Cele Rozwoju a polska współpraca rozwojowa

Posiedzenia komisji spraw zagranicznych dotyczące informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat realizacji polskiej pomocy stały się pretekstem do dyskusji nad znaczeniem pojęcia „współpraca rozwojowa”. Podczas posiedzenia 11 października 2012 roku, po wystąpieniu Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) zwrócił uwagę na „dwie filozofie” rozumienia pomocy rozwojowej – „narzędzia polityki zagranicznej danego kraju” i „solidarności w skali globalnej”, skrytykował jednocześnie polskie podejście do pomocy, w którym, jego zdaniem, przeważa interes polityczny – działalność w Afganistanie i pomoc krajom Partnerstwa Wschodniego. Stanowisko Tadeusza Iwińskiego nie zostało poparte w wypowiedziach innych

³ Co istotne, w Wieloletnim Programie Współpracy Rozwojowej na lata 2016–2020 liczbę krajów priorytetowych zmniejszono do dziesięciu (z dwudziestu czterech ujętych w Wieloletnim Programie Współpracy Rozwojowej na lata 2012–2015).

posłów. Robert Tyszkiewicz (Platforma Obywatelska) podkreślił, że współpraca rozwojowa jest realizowana z godnie z ustawą, która określa zarówno zakres znaczeniowy, jak i rodzaje polskiej pomocy, wspieranie demokracji jest zaś zgodne z celami milenijnymi.

Tadeusz Iwiński nawiązał do problemu definiowania pomocy również podczas drugiej debaty o działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie współpracy rozwojowej, która odbyła się 19 marca 2014 roku, zauważając, że „na całym świecie od lat polityka rozwojowa wiąże się z pomocą udzielaną państwom rozwijającym się, z osiąganiem ośmiu celów milenijnych”, tymczasem – jego zdaniem – polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych kwalifikuje swoją politykę wschodnią jako pomoc rozwojową. Według posła Tadeusza Iwińskiego, konieczne jest rozdzielenie środków przeznaczonych na działania wynikające z Partnerstwa Wschodniego i na pomoc rozwojową. Wątpliwość co do finansowania projektów rozwojowych na Wschodzie wyraził także Andrzej Gałażewski (Platforma Obywatelska). Pozostali posłowie nie wypowiedzieli się w tej sprawie, skupiając się na szczegółowych informacjach dotyczących udzielanej wówczas pomocy – przede wszystkim w krajach Partnerstwa Wschodniego i w Syrii.

Współpraca rozwojowa w procesach demokracji

Na początku siódmej kadencji sejm, podczas debaty 29 marca 2012 roku o założeniach polityki zagranicznej na 2012 rok, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna (Platforma Obywatelska) tak określił cele współpracy rozwojowej w polskiej polityce zagranicznej: „promowanie i wspieranie rozwoju demokracji społeczeństwa obywatelskiego oraz trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego. To jest rzecz, która daje nam wielką szansę, daje nam wielkie możliwości [...] aktywnego wpływu na pozytywne zmiany, na budowanie zrębów normalnych, demokratycznych państw, na wsparcie, którego te państwa potrzebują”. W wystąpieniu Grzegorz Schetyna poruszał problemy zarówno krajów arabskich, jak i wschodnich sąsiadów Polski.

Wypowiedź Grzegorza Schetyny doskonale oddaje sposób omawiania w sejmie polskiej pomocy rozwojowej – głównym przedmiotem uwag posłów była właśnie demokracja państw Partnerstwa Wschodniego i pomoc krajom arabskim, w których w 2011 roku rozpoczęły się prodemokratyczne protesty ludności. Postulaty solidarności z krajami borykającymi się z konfliktami wewnętrznymi pojawiały się w wystąpieniach Krzysztofa Szczerskiego (Prawo i Sprawiedliwość), Bożenny Bukiewicz (Platforma Obywatelska) i Wojciecha Penkalskiego (Ruch Palikota).

Udział Polski w procesach demokracji w krajach arabskich poparł Maciej Orzechowski (Platforma Obywatelska), który przedstawił jako jeden z elementów polsko-amerykańskiej współpracy „promowanie demokracji – to bardzo ważny aspekt, który ma znaczenie zwłaszcza w okresie wiosny w krajach

afrykańskich. Zainicjowana w roku 2000 Wspólnota Demokracji uzyskała pozycję ważnego forum współpracy polsko-amerykańskiej, szczególnie w kontekście procesów demokratycznych na obszarze na wschód od Polski”.

Dwudziestego marca 2013 roku minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zapewnił w sejmie o dalszym zaangażowaniu Polski w rozwój Partnerstwa Wschodniego i wspieranie demokracji w krajach arabskich. Występujący po nim poseł Grzegorz Schetyna (Platforma Obywatelska), przedstawiając stanowisko klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w sprawie współpracy rozwojowej i polityki zagranicznej, wypowiedział się w bardzo podobnym tonie: „Bo my jesteśmy to winni historii i temu, że ktoś nam też kiedyś pomógł, ktoś o nas pamiętał, ktoś nas wspierał i ktoś nam pokazał, że trzeba żyć, że można żyć w suwerennym kraju. To dotyczy także krajów Afryki Północnej. Też staramy się tam być aktywni: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale przecież także parlament, sejm, senat, są częste wizyty parlamentarzyków. [...] To wszystko się dzieje”.

Kraje Partnerstwa Wschodniego

Wspieranie procesów demokratycznych w krajach Partnerstwa Wschodniego (Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan) jest istotnym elementem polskiej współpracy rozwojowej. Partnerstwo dość często było tematem dyskusji w sejmie i pojawiało się w wypowiedziach polityków. Co interesujące, podczas najważniejszej debaty na temat wschodniej polityki Polski i Unii Europejskiej, która odbyła się 12 grudnia 2013 roku, żaden z uczestników nie użył sformułowań „pomoc rozwojowa” lub „współpraca rozwojowa”. Rzecz jasna, najwięcej uwagi w tym obszarze posłowie poświęcili stosunkom z Ukrainą.

Problem ukraiński, szczególnie sprawa umowy stowarzyszeniowej Unii Europejskiej i Ukrainy, był szeroko omawiany na posiedzeniu 12 grudnia 2013 roku dotyczącym szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Minister Radosław Sikorski po raz kolejny zapewnił w wystąpieniu, że demokracja państw wschodnich jest priorytetem polskiej polityki zagranicznej.

Krzysztof Szczerski (Prawo i Sprawiedliwość), odnosząc się do form polskiej pomocy dla Ukrainy, powiedział między innymi: „Polska powinna także przewidzieć szereg własnych działań wobec społeczeństwa ukraińskiego. W naszym memorandum wnioskujemy o duży program stypendialny i pomocowy dla młodych Ukraińców, o powszechny i ułatwiony dostęp do tak zwanych narodowych wiz. Należy zwiększyć i zmienić profil działania polskich placówek dyplomatycznych na Ukrainie, w tym instytutów kultury, wnioskujemy także o rozważenie poszerzenia strefy ruchu bezwizowego, dopóki cała Ukraina nie jest objęta ruchem bezwizowym”. Z wymienionych działań za pomoc rozwojową można uznać jedynie programy stypendialne. Mówili o nich także Witold Klepacz (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Marek Krzakała (Platforma Obywatelska).

Dyskusja o stosunkach polsko-ukraińskich przybrała inny charakter po wydarzeniach w Kijowie zimą 2014 roku. Ludność cywilna, w tym polska mniejszość, która ucierpiała w zamieszkach, potrzebowała pomocy humanitarnej. Sprawa polskiej polityki na Ukrainie była tematem jedenastu posiedzeń różnych komisji: czterech posiedzeń komisji łączności z Polakami za granicą, trzech posiedzeń komisji spraw zagranicznych (i jednego wspólnego posiedzenia z komisją do spraw Unii Europejskiej), jednego posiedzenia komisji do spraw Unii Europejskiej (i jednego wspólnego posiedzenia z komisją spraw zagranicznych), jednego posiedzenia komisji gospodarki i jednego posiedzenia komisji spraw wewnętrznych. Posłowie przede wszystkim wysłuchali informacji przedstawiceli poszczególnych resortów. Kwestia pomocy humanitarnej pojawiała się także przy innych okazjach.

W związku z działaniami zbrojnymi we wschodniej Ukrainie posłowie Twojego Ruchu podnieśli sprawę polskich przedsiębiorców działających w tym kraju, wnioskując w marcu 2014 roku do resortów o informację w tej sprawie. Łukasz Gibała (Twój Ruch) wyjaśniał na posiedzeniu komisji gospodarki 7 maja 2014 roku: „Pomagamy Ukrainie na arenie międzynarodowej, robimy wszystko, żeby przekonać inne kraje w Unii Europejskiej, aby podpisać umowę stowarzyszeniową czy żeby docelowo Ukraina była członkiem Unii Europejskiej. Robimy wszystko, aby przekonać Unię Europejską do pomocy finansowej dla Ukrainy, a jednocześnie jest embargo na polskie produkty rolne, na mięso, nałożone przez rząd Ukrainy. Rząd polski nie podjął chyba żadnych działań, a przynajmniej nic o tym nie wiem, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło jakieś działania, aby przekonać Ukrainę, żeby znieść to embargo”.

Informacji ministra spraw zagranicznych o sytuacji na Ukrainie wysłuchano na sali plenarnej 19 lutego 2014 roku. Wprost o konieczności niesienia pomocy humanitarnej wypowiedział się Jarosław Kaczyński (Prawo i Sprawiedliwość): „Była także podniesiona kwestia, ale warto ją podnieść jeszcze mocniej, kwestia humanitarna, kwestia gotowości Polski, gotowości innych państw – cieszę się, że usłyszałem o współpracy z państwami Grupy Wyszehradzkiej – do udzielenia takiej pomocy na poziomie medycznym, ale być może także szerszym, bo nie jest wykluczone, że dojdzie do takiego zaostrenia wydarzeń, że będziemy mieli do czynienia z uchodźcami”.

Wypowiedzi większości uczestników debaty dotyczyły przede wszystkim pomocy Ukrainie w sferze demokratyzacji i jej włączenia do wspólnoty europejskich państw demokratycznych. Marek Sawicki (Polskie Stronnictwo Ludowe) podkreślił także rolę współpracy gospodarczej, która ma przynieść Ukrainie większą niezależność od Rosji. Żaden z posłów nie odniósł się jednak do kwestii długofalowej współpracy rozwojowej jako elementu budowania strategii relacji z Ukrainą i reagowania na kryzys w tym kraju.

Wątek ukraiński, podobnie jak białoruski, pojawił się podczas debat o polityce zagranicznej, przede wszystkim w wymiarze wspomnianych już procesów

demokratyzacyjnych i wspierania inicjatyw obywateli Ukrainy i Białorusi w Polsce, na przykład przez programy stypendialne.

Z pozostałych krajów Partnerstwa Wschodniego w wymiarze pomocy rozwojowej rozmawiano o Mołdawii. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych dotyczącym współpracy rozwojowej w marcu 2014 roku Krzysztof Szczerski (Prawo i Sprawiedliwość) zauważył potrzebę objęcia pomocą tego państwa: „Jest to kraj, który może być największym sukcesem Partnerstwa Wschodniego [...]. Równocześnie, jak powiedziała pani minister, jest to kraj niezwykle biedny. Pomoc oferowana Mołdawii rzeczywiście miałaby charakter pomocy rozwojowej. Potrzebna tam jest polska aktywność, która oznaczałaby rzeczywistą obecność naszego państwa w ich codziennym życiu. Jest to nasz bliski partner europejski”.

„Arabska wiosna”, wojna domowa w Syrii i działalność Państwa Islamskiego

Temat pomocy dla Syryjczyków był podnoszony na posiedzeniach komisji parlamentarnych od 2012 roku. Rozmowy o konkretnych środkach na pomoc dla krajów północnej Afryki odbyły się przy okazji dyskusji na spotkaniu 10 maja 2015 roku dotyczącym rozszerzenia obszaru działania Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju o Egipt, Jordanię, Maroko i Tunezję. Sprawozdający zmiany w umowie międzynarodowej poseł Killion Munyama (Platforma Obywatelska) nie miał wątpliwości, że „gdy na naszych oczach rodzą się demokracje w takich państwach, jak Libia czy Egipt, tylko dlatego, że nasza demokracja okrzepła, nie możemy nie wspierać innych”. W podobnym tonie wypowiedzieli się posłowie ówczesnego Ruchu Palikota, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, popierając projekt zmian.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości zajęli inne stanowisko. Zbigniew Kuźmiuk i Krzysztof Szczerski wyrazili zaniepokojenie o interesy Polski i jej wschodnich sąsiadów. Krzysztof Szczerski powiedział: „My w imię solidarności dysponujemy pieniędzmi ukraińskimi, kazachskimi, krajów, które będą realnie i są beneficjentami tego banku bardziej nawet niż Polska. Rozdajemy pieniądze nie nasze, tylko naszych partnerów na Wschodzie, przenosząc je do Afryki Północnej. [...] Czy rzeczywiście zabezpieczyliśmy sobie prawnie to, że ta zmiana nie zmniejszy pomocy dla naszych partnerów na Wschodzie?”.

Podczas debaty o polityce zagranicznej w marcu 2013 roku poseł Andrzej Romanek (Solidarna Polska) poprosił ministra Radosława Sikorskiego o informację na temat sytuacji chrześcijańskich mieszkańców Syrii, która rzeczywiście w następnych miesiącach uległa znacznemu pogorszeniu. Obecnie mniejszości religijne i etniczne w Syrii są prześladowane przez tamtejszy rząd powstańczy.

Posłowie ponownie podjęli temat pomocy humanitarnej dla ofiar konfliktów w krajach północnej Afryki przy okazji debaty 29 sierpnia 2013 roku o uchwale w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi w Egipcie i Syrii.

Debata ta odbyła się na tym samym posiedzeniu sejmu, na którym dyskutowano nad nowelizacją Ustawy o współpracy rozwojowej. Posłowie na konkretnym przykładzie przyrzekli się działaniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych w obszarze polskiej polityki rozwojowej.

Robertowi Biedroniowi (Ruch Palikota) niewłaściwa wydała się szczególna pozycja chrześcijan w uchwale. Z kolei dla Grzegorza Woźniaka (Prawo i Sprawiedliwość) było oczywiste, że to właśnie im należy się największa pomoc, ponieważ są najbardziej prześladowani. Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) poruszył inny problem, mianowicie narzucania przez pomoc rozwojową własnych wzorców cywilizacyjnych, co – jego zdaniem – jest niedopuszczalne.

Bardzo podobna dyskusja odbyła się podczas debaty 24 września 2014 roku o uchwale w sprawie ludobójstwa dokonywanego na chrześcijanach, jazydach, Kurdach oraz innych mniejszościach religijnych i etnicznych przez organizację terrorystyczną – tak zwane Państwo Islamskie – na obszarze północnego Iraku i w Syrii.

Posłowie poruszali problemy chrześcijan prześladowanych w Syrii również w interpelacjach kierowanych do ministra spraw zagranicznych. Szymon Giżyński (Prawo i Sprawiedliwość) dwukrotnie pytał o sytuację chrześcijan w Syrii, z kolei o zapewnienie pomocy humanitarnej Syryjczykom i polskie działania w tym regionie pytali Anna Fotyga (Prawo i Sprawiedliwość) i Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej).

Pomoc uchodźcom

Udzielanie pomocy uchodźcom nie jest elementem strategii współpracy rozwojowej, ale wpisuje się w pomoc humanitarną na wypadek konfliktów zbrojnych. W szerokiej perspektywie polityka migracyjna jest powiązana ze współpracą rozwojową jako strategią pomocy krajom najuboższym. Niestabilna sytuacja gospodarcza i polityczna zmusza ludzi do szukania pracy zarobkowej i bezpieczeństwa za granicą, również w Polsce.

W sejmie siódmej kadencji posłowie stawiali przed problemem pomocy uchodźcom przy okazji dwóch kryzysów militarnych – w 2014 roku na Ukrainie oraz w 2015 roku w Iraku i Syrii. Debata na temat prawa azylowego odbyła się w związku z dwiema nowelizacjami Ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, dostosowującymi ją do prawa unijnego.

Na posiedzeniu 7 maja 2015 roku, odbywającym się w czasie trwającego we wschodniej Ukrainie konfliktu zbrojnego, posłowie liczyli się z tym, że do Polski mogą przybyć uchodźcy zza wschodniej granicy. Zwracali również uwagę na złe warunki panujące w ośrodkach dla azylantów.

Poseł Leszek Dobrzyński z Prawa i Sprawiedliwości zapytał szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafała Rogalę: „Czy istnieją jakieś symulacje, jakie kwoty byłyby potrzebne, gdyby na Ukrainie doszło do znaczącej destabilizacji, gdyby dodatkowe

100 tysięcy uchodźców nagle zjawіło się na terenie naszego państwa?”. Rafał Rogala odpowiedział: „Dysponujemy ponad kilkunastoma tysiącami miejsc noclegowych i mamy możliwość zwiększenia bazy o dalsze miejsca. Chciałbym zaznaczyć, że żaden kraj w Europie nie jest w stanie przyjąć i objąć opieką więcej niż 20–30 tysięcy osób”.

W 2014 roku kwestię przyjmowania uchodźców z Ukrainy poruszono sześciokrotnie na posiedzeniach komisji łączności z Polakami za granicą oraz komisji mniejszości narodowych i etnicznych.

W czerwcu 2014 roku na pomoc czekali już nie tylko Ukraińcy, ale także mieszkańcy Bliskiego Wschodu – Syryjczycy i Irakijczycy. Sytuację w tamtym rejonie omawiano na sali plenarnej w związku z zatonieniami łodzi transportujących uchodźców przez Morze Śródziemne do Europy.

Podczas debaty o polityce zagranicznej w kwietniu 2015 roku Jarosław Sellin (Prawo i Sprawiedliwość) stwierdził, że Polska nie powinna być zobowiązana do przyjęcia „tyle samo imigrantów co Hiszpania, gdyż pod względem ludnościowym jesteśmy tej samej wielkości – bo trzeba tutaj wyciągnąć konsekwencje z zaszczości historycznych. Polska nie miała kolonii w Afryce”. Zdaniem Jarosława Sellina, państwo polskie powinno zadbać o to, aby na łodziach przybywali do Europy przede wszystkim chrześcijanie.

Do problemu imigracji nawiązali w wypowiedziach także posłowie Andrzej Gałuszka (Platforma Obywatelska) i Piotr Polak (Prawo i Sprawiedliwość), uznając ją jako jedną z ważniejszych kwestii dla europejskiej i polskiej polityki w najbliższym czasie.

W atmosferze narastającego kryzysu migracyjnego w Unii Europejskiej 6 listopada 2015 roku odbyła się debata nad kolejnymi zmianami w polskim prawie azylowym, których celem było uwspólnienie unijnych i krajowych przepisów o ochronie uchodźców. Podczas dyskusji posłowie rzadko odnosili się do konkretnych problemów, w tym fali ucieczek z Bliskiego Wschodu. Tylko Piotr Polak (Prawo i Sprawiedliwość) zapytał Rafała Rogalę z Urzędu do spraw Cudzoziemców, kiedy Polska udzieli pomocy chrześcijanom z Syrii. Był to wątek poboczny i nie spotkał się z wyraźną odpowiedzią szefa urzędu.

Napływ uchodźców z Bliskiego Wschodu do Europy był tematem posiedzeń komisji spraw zagranicznych. W czerwcu 2015 roku – przy okazji opiniowania kandydata na przedstawiciela Polski przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie – John Godson (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Małgorzata Gosiewska (Prawo i Sprawiedliwość) podnosiły kwestię polityki migracyjnej i łamania praw człowieka jako najbardziej palącego problemu w Europie. Aby usprawnić przyjmowanie uchodźców do Europy, Unia Europejska zmieniła prawo. Obecnie uchodźcy nie muszą starać się o azyl w pierwszym państwie członkowskim, do którego trafili, ale mogą być przesiedleni do innego państwa i tam dopiero rozpocząć procedurę azylową. Polska wdrożyła te zmiany już 7 sierpnia 2015 roku⁴.

⁴ Analiza stenogramów została przeprowadzona w końcu sierpnia 2015 roku i nie uwzględnia debaty na temat uchodźców, która odbyła się 16 września 2015 roku.

Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych

Posłowie podnosili kwestię pomocy rozwojowej i współpracy z krajami rozwijającymi się przy okazji dyskusji o konwencji o prawach dziecka i konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu.

Renata Butryn (Platforma Obywatelska) pytała z mównicy sejmowej: „Artykuł szósty konwencji zobowiązuje każde państwo stronę do świadczenia pomocy na rzecz ofiar i regionów, w których miny stanowią zagrożenie dla lokalnych społeczności i są barierą uniemożliwiającą rozwój ekonomiczny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaplanować corocznie w swoim budżecie pieniądze na niesienie pomocy rozwojowej. Jakiego rzędu będą to kwoty?”. W odpowiedzi na pytanie posłanki Janusz Cisek z Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że pomoc dla ofiar min przeciwpiechotnych nie jest obowiązkowa, ale polskie państwo przekazało już „około 50 tysięcy euro na pomoc ofiarom min w rejonie Bałkanów i podobną sumę, jeśli chodzi o Afrykę”.

Tego samego dnia, przy okazji debaty na temat konwencji o prawach dziecka, posłowie mieli okazję poruszyć problem wykorzystywania dzieci podczas działań wojennych na świecie. Polska zdecydowała się wycofać zastrzeżenie, zgodnie z którym o wieku zaangażowania dziecka do wojska decyduje prawo krajowe. Przedstawiciele klubów parlamentarnych byli zdania, że oprócz podpisania konwencji Polska powinna pomagać dzieciom w krajach objętych wojną. Przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, udzielając odpowiedzi na poselskie pytania, przypomniał, że okazją do corocznego przeglądu działań prowadzonych przez organizacje pozarządowe i inne instytucje pomagające tym rejonom, które ucierpiały również w wyniku działań wojennych z udziałem dzieci, będzie Forum Polskiej Współpracy Rozwojowej: „Można tu przywołać przykłady choćby z Sudanu czy z szeregu innych krajów”.

Podczas debaty o polityce zagranicznej w 2012 roku ważnym tematem było polskie zaangażowanie w Afganistanie. Posłowie Mariusz Kamiński (Prawo i Sprawiedliwość) i Łukasz Gibała (Ruch Palikota) zapytali o dalszy udział Polski w działaniach wojennych w tym kraju. Minister Radosław Sikorski zapowiedział, że Polska będzie stopniowo wycofywać wojsko z Afganistanu, przeznacząc środki na wsparcie tamtego regionu na pomoc w budowaniu struktur administracyjnych. Przypomniał również, że do tej pory najwięcej polskich funduszy na pomoc rozwojową wydano właśnie w Afganistanie.

Kwestię polskiego wsparcia dla tego kraju wyraźnie podniósł między innymi Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) w oświadczeniu z 22 grudnia 2012 roku, w którym podał w wątpliwość przeniesienie polskich doświadczeń z transformacji na prodemokratyczne procesy w Afganistanie.

W pracach parlamentarnych poruszano także sprawę stosunku państwa polskiego do konfliktu

izraelsko-palestyńskiego. Na posiedzeniu komisji sprawiedliwości i praw człowieka 6 grudnia 2012 roku Romuald Ajchler (Sojusz Lewicy Demokratycznej) zauważył: „Czy możemy jako Polska zrobić coś w tej sprawie? Oczywiście że rząd może coś zrobić, tylko przede wszystkim musi być popędzany, jeżeli nie przez samego siebie, to przez posłów [...]. I trzeba [...] zapytać jeszcze, co z pomocą humanitarną? Dlatego też zapytamy, jakie są możliwości pomocy Palestynie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Przecież są środki, również polskie, i możemy włączyć się, żeby dzieci, które widzieliśmy, cudowne dzieci, żeby się nie bały”. Romuald Ajchler pytał o polskie stanowisko wobec łamania praw człowieka także na posiedzeniu plenarnym w marcu 2013 roku. Polska nie uznała oficjalnie Palestyny jako państwa, ale od 2005 roku do tego regionu jest kierowana polska pomoc rozwojowa. W grudniu 2014 roku rezolucją o uznaniu Palestyny przyjął Parlament Europejski. Polscy europosłowie byli w tej sprawie podzieleni.

Problemy Afryki Subsaharyjskiej

Problemy Afryki Subsaharyjskiej poruszali głównie posłowie Platformy Obywatelskiej Killion Munyama i John Godson oraz poseł Tadeusz Iwiński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. John Godson i Killion Munyama przede wszystkim opowiadali się za zwiększeniem obecności w Afryce polskiego biznesu i za rozwojem stosunków gospodarczych.

Po wystąpieniu ministra Radosława Sikorskiego w sejmie 29 marca 2012 roku poseł John Godson pytał między innymi: „Jakie kroki podejmuje ministerstwo, by zwiększyć obecność Polski w Afryce? Co roku kilkadziesiąt tysięcy studentów z Afryki wyjeżdża za granicę na studia. W 2010 roku Wielka Brytania zarobiła 7 miliardów funtów od studentów z zagranicy. Jakie kroki podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, by zwiększyć obecność studentów z zagranicy w Polsce? I ostatnie pytanie: Na kiedy premier planuje wizytę w Afryce?”. Poseł Killion Munyama stwierdził, że Afryka potrzebuje pomocy rozwojowej w równym stopniu co współpracy gospodarczej, którą Polska, jego zdaniem, powinna rozwijać. Radosław Sikorski zapewnił, że polski rząd zamierza budować te relacje, o czym miała świadczyć wizyta premiera Donalda Tuska w Nigerii w kwietniu 2013 roku. Resort spraw zagranicznych rozwija stosunki z Afryką i utrzymuje placówki w niektórych krajach afrykańskich, między innymi w stolicy Angoli – Luandzie.

Temat rozwijania relacji handlowych i biznesowych z krajami afrykańskimi podniesiono podczas posiedzenia w maju 2012 roku, na którym dyskutowano zwiększenie liczby odbiorców pomocy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Pojawił się on także na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przy okazji opiniowania kandydatury Anny Raduchowskiej-Brochowicz na ambasadora w krajach południowej Afryki. Tadeusz Iwiński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) zapytał o rozwój współpracy w zakresie przemysłu obronnego, Andrzej Gałazewski (Platforma Obywatelska) – o rozwój w zakresie technologii węglowych,

a Killion Munyama (Platforma Obywatelska) – o włączenie krajów Afryki Południowej do grupy państw objętych polską pomocą rozwojową.

Podczas debaty 6 listopada 2014 roku o polityce zagranicznej na lata 2014–2015 Killion Munyama przytoczył sukcesy programu „Go Africa” i podkreślił znaczenie dyplomacji gospodarczej w tym regionie. Programem „Go Africa” Killion Munyama interesował się także podczas posiedzeń komisji spraw zagranicznych.

Zdaniem Tadeusza Iwińskiego, Polska powinna wysłać do Afryki pomoc rozwojową i humanitarną, ale skoncentrować się na jednym kraju lub dwóch krajach: „Kiedy świadomie będziemy się koncentrowali [...] na wybraniu kilku państw, na przykład jeżeli chodzi o czarną Afrykę? [...] przecież odchodzimy z Afganistanu, więc były na przykład pomysły dotyczące Mozambiku, Angoli jako państw priorytetowych. Mamy skromne środki, trzeba je koncentrować. Trzeba patrzeć na to przez pryzmat ośmiu celów milejnych, a po roku 2015 na to, co te cele zastąpi”.

Kwestia pomocy niesionej krajom afrykańskim została poruszona w wymiarze problemów polskich producentów owoców, jakie zostały wywołane przez embargo rosyjskie w 2014 roku. Podczas posiedzenia 28 sierpnia 2014 roku poseł Krzysztof Borkowski (Polskie Stronnictwo Ludowe) zapytał z mównicy sejmowej, czy państwo polskie planuje podarować owoce Ukrainie lub krajom afrykańskim, co zapobiegłoby, jego zdaniem, obniżeniu cen tych produktów w Polsce. W podobnym tonie wypowiedziała się posłanka Gabriela Masłowska (Prawo i Sprawiedliwość), która zasugerowała przekazanie owoców na przykład do Etiopii. Posłanka Joanna Bobowska (Platforma Obywatelska) w krajach afrykańskich dostrzegła potencjalny rynek zbytu polskich owoców.

Odwołania do krajów priorytetowych polskiej pomocy pojawiały się na posiedzeniach sejmiku rzadko i niekoniecznie w ujęciu rozwojowym. O Etiopii wspomniano przy okazji omawiania polskich interesów gospodarczych w Afryce i czeskiej pomocy rozwojowej w tym kraju, o Sudanie zaś – podczas dyskusji o globalnej polityce klimatycznej. Rwanda, Burundi i Uganda zostały wymienione w wymiarze konfliktów zbrojnych, praw człowieka i dziecka. Tanzanię wskazano jako przykład państwa z lepszą siecią drogową niż Polska, z kolei Somalię – jako beneficjenta kredytów międzynarodowych. Kenię wspomniano przy okazji sukcesów kenijskich biegaczy w Polsce.

Finansowanie pomocy rozwojowej

Posłowie komentowali wydatki na pomoc rozwojową przy okazji dyskusji nad ustawami budżetowymi.

Podczas debaty nad budżetem na 2012 rok Piotr Chmielowski (Twój Ruch) zwrócił uwagę na przesunięcie środków na współpracę rozwojową. Zmiana ta nie wzbudziła kontrowersji w sejmie.

W budżecie na 2013 roku posłowie zauważyli zmniejszenie wydatków na pomoc rozwojową. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych 7 listopada 2012 roku Robert Tyszkiewicz (Platforma

Obywatelska) stwierdził: „W zeszłym roku uchwaliliśmy nową Ustawę o pomocy rozwojowej. [...] w budżecie obserwujemy obniżenie środków na ten cel o około 20 milionów złotych. To jest trudne do przyjęcia także dlatego, że wspieranie demokracji jest jedną z naszych flagowych inicjatyw w Unii Europejskiej, zwłaszcza w obszarze polityki wschodniej. Z czego wynika redukcja środków? Równocześnie chciałbym zapowiedzieć wnioski, aby komisja w swojej opinii do komisji finansów publicznych przedstawiła postulat przywrócenia poziomu wydatków z obecnego roku w tej pozycji budżetowej”. Przedstawicielka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Barbara Szymanowska poinformowała o ograniczeniu pomocy dla Afganistanu i jednocześnie wyjaśniła, że wysokość środków przeznaczonych na Partnerstwo Wschodnie nie uległa zmianie.

Podczas debaty sejmowej nad budżetem Stanisław Wziątek (Sojusz Lewicy Demokratycznej) również pytał o zmniejszenie środków na „na pomoc rozwojową i pomoc humanitarną polskiego kontyngentu w Afganistanie”. Przedstawicielka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hanna Majszczyk poinformowała, że pomoc dla Afganistanu i stacjonujących tam polskich wojsk będzie częściowo opłacana ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej. Pomoc finansowa dla Afganistanu była wcześniej, 24 maja 2014 roku, krytykowana przez Annę Sobeczką (Prawo i Sprawiedliwość). Jej zdaniem, Polska nie powinna wydawać „pieniędzy polskiego podatnika” na szkolenie wojsk w Afganistanie, kiedy ma inne palące problemy do rozwiązania.

W 2014 roku Sławomir Kopyciński (Sojusz Lewicy Demokratycznej), przy okazji omawiania środków na Fundusz Kościelny, zapytał: „Dlaczego mamy opłacać składki za misjonarzy w Afryce i finansować w ten sposób działalność Kościoła? To jest po prostu nieuczciwe”. Hanna Majszczyk z Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiedziała na to bardzo ogólnie, że „środki te są przekazywane zgodnie z obowiązującymi ustawami regulującymi działalność związków wyznaniowych i ich prawa majątkowe”.

O rolę Kościoła w polskiej pomocy rozwojowej pytał także Roman Kotliński (Twój Ruch) podczas debaty o polityce zagranicznej w marcu 2013 roku: „Dlaczego jednostki Kościoła katolickiego są głównymi beneficjentami konkursów na zadania z zakresu pomocy rozwojowej ogłaszanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych?”. Minister Radosław Sikorski odpowiedział, że tylko pięć z siedemdziesięciu sześciu organizacji, którym przyznano środki na pomoc rozwojową, można uznać za podmioty kościelne.

W 2013 roku, podczas debaty o ustawie budżetowej na 2014 rok, posłowie nie podjęli wątku pomocy rozwojowej.

W innym wymiarze problem finansowania pomocy rozwojowej został poruszony 8 stycznia 2014 roku na posiedzeniu dotyczącym wewnętrznej umowy unijnej w sprawie finansowania Europejskiego Funduszu Rozwoju, określającej wysokość środków na pomoc dla państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku oraz krajów zamorskich. W ramach umowy w latach

2007–2013 Polska wpłaciła do funduszu około 600 milionów euro.

Cezary Tomczyk (Platforma Obywatelska) w imieniu klubu poparł umowę i zauważył: „Polskie zaangażowanie jest dosyć skromne, natomiast, myślę, bardzo duże jak na nasze możliwości – 600 milionów euro. Jest to ogromna kwota i w skali polskiego budżetu, i w skali polskiego zaangażowania w Unię Europejską. Mamy przed sobą bardzo ważny cel, bo celem jest likwidacja ubóstwa, trwałość, zrównoważony rozwój, integracja krajów mniej rozwiniętych z gospodarką światową”.

Piotr Pyzik (Prawo i Sprawiedliwość) uznał umowę za obciążającą dla polskiego budżetu, zwłaszcza że nie idą za nią rozwiązania, „które wsparłyby polskich przedsiębiorców, polski przemysł, polski biznes, zarówno w kontekście rozwiązań prawno-finansowo-skarbowych, jak i promocji czy działań promocyjnych, czy wręcz ekspansji polskiej gospodarki na rynkach tych krajów, które tą pomocą są objęte”. Jednocześnie pochwalił Kościół za jego wieloletni wkład w niesienie pomocy rozwojowej w tych krajach.

O wsparcie dla przedsiębiorców w państwach objętych pomocą pytali także Cezary Olejniczak (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i Krystyna Skowrońska (Platforma Obywatelska). Odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych była jednoznaczna – Europejski Fundusz Rozwoju nie zabezpiecza interesów biznesu.

Najaktywniejsi posłowie

Na początku siódmej kadencji sejmu na pytania o współpracę rozwojową zadane w kwestionariuszu MamPrawoWiedziec.pl odpowiedziało osiemnaścioro parlamentarzystów – było to jedno z zagadnień najrzadziej wybieranych przez posłów (dla porównania, na pytania z dziedziny gospodarki odpowiedziało pięćdziesięcioro dziewięcioro parlamentarzystów).

Zdecydowana większość posłów, którzy wypowiedzieli się w sprawie współpracy rozwojowej, wyraziła przekonanie, że Polska powinna angażować się w międzynarodową współpracę na rzecz rozwoju (szesnaście osób), rozwiązywanie konfliktów humanitarnych (piętnaście osób) i działać na rzecz bezpieczeństwa żywnościowego (w tym dostęp do wody pitnej) w krajach najuboższych (piętnaście osób).

Spśród parlamentarzystów, którzy w 2011 roku wyrazili zainteresowanie tą tematyką, czterech posłowie – Witold Waszczykowski (Prawo i Sprawiedliwość), John Godson (Platforma Obywatelska), Cezary Tomczyk (Platforma Obywatelska) i Wojciech Penkalski (Ruch Palikota) – zabrali głos w tej sprawie z mównicy sejmowej. Witold Waszczykowski i John Godson jako członkowie komisji spraw zagranicznych mieli okazję procedować nad kwestiami z obszaru pomocy rozwojowej. Cezary Tomczyk kilkakrotnie zabrał głos w sprawie współpracy rozwojowej, Wojciech Penkalski nie zajmował się tymi kwestiami.

AUTORKI:

Magdalena Wnuk
Paulina Kawecka

KONSULTACJA:

Jan Bazył

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I KOREKTA:  RZECZYOBRAZKOWE.PL

WYDAWCA:

Grupa Zagranica

© Grupa Zagranica 2015-2016

KONTAKT:



Grupa Zagranica
ul. Noakowskiego 10/6a
00-666 Warszawa
grupa@zagranica.org.pl
www.zagranica.org.pl



Publikacja została wydana dzięki wsparciu finansowemu w ramach programu „Obywatele dla Demokracji”, finansowanego ze środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego (fundusze EOG).

